N^er 43. ROK 1836. WTOREK 23 LUTEGO.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10 miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Felixa P.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Bogusz.

Gazeta Krakowska.

Obserwacye Meteorologiczne.

Dzień godz:	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiev	Stopnie ciepła podług Réaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
7	27'' 6''' ,461	— 5°, 2	1''' , 22	Pn. Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	
22 12	6. 113	† 0. 9	1 , 42	„ „	Pogoda	
3	5. 386	† 2. 6	1 , 64	„ „	„ „	
9	4. 833	— 1. 4	1 , 44	„ „	„ „	

Krakow. W tych dniach wyszło z drukarni St. Gieszkowskiego pismo, pod tytułem: *Ustawodawstwo Wolnego Miasta Krakowa*, od chwili utworzenia jego politycznego bytu, to jest od roku 1815 aż do r. 1836, którego dostać można w księgarni pana Kocha w rynku przy kościele Panny Maryi.

Tygodnik Rolniczo - Technologiczny w 2ch tomach wydany przez Karzewskiego, znajduje się w komisie w redakcyi gazety Krakowskiej, gdzie go nabyć można po téj samej cenie jak w Warszawie to jest po 24 złp. exemplarz.

Polska. O otwarciu Nowego Teatru Rozmaitości czytamy w *Kuryerze Warszawskim* co następuje: «Oczekiwane z utęsknieniem przez lubowników Teatru Rozmaitości otwarcie nowego przybytku zabawy jednéj z najprzyjemniejszych, połączonej z wielu użytkami, a przytym mało wymagającej wydatku, nastąpiło zawczoraj. JOO. Xtwo Ichmość Warszawscy raczyli znajdować się na tém widowisku, a znakomite osoby płci obojéj i publiczność, zajęły wszystkie miejsca. Nowy ten Teatr co do gustu, elegancyi i całego urządzenia, sprawiedliwie policzyć można do najpierwszych tego rodzaju w stolicach Europy. Mieścić może wygodnie około 1000 osób, a wygoda rozciąga się równie do miejsc droższych jako i najtańszych. Najtęższe mrozy nie zdołają odstręczyć przyjaciół téj sceny od ciągłego na nią uczęszczania, 7 pieców ogrzewają wszystkie miéjsca, a wejścia tak są urządzone, że zwykłe w innych teatrach cugi tu nie mogą mieć przystępu. Ubranie loż, ozdoby architektoniczne, dekoracye, równające się dniowi oświecenie, wszystko to zgodnie pomaga do piękności ogólnéj, a deklamacya artystów i odgłos orkiestry dochodzą równie do wszystkich części sali. Winniśmy ten nadobny przybytek znowu JW. Jenerał adjutantowi Rautenstrauch. Jeźli mu zbędzie chwila wolna od licznych i ciągłych czynności jego wysokich urzędowań, poświęca ją kunsztom, jako doskonały ich znawca, i pod jego światłem przewodnictwem ujrzeliśmy dźwigniętą, uświetnioną i wzrastającą scenę. Jego pomysłowi i staraniom winniśmy już nowo utworzoną szkołę dramatyczną, szkołę śpiewu, i tyle przykładającą się do uprzyjemnienia oraz świetności

widowisk szkolę baletu. Przeszło półtorasta uczniów sposobią się na usługę łaskawéj publiczności, w nadziei, że staną się istotnie godnemi jéj sprawiedliwych względów. Artyści już zdobni zasługami i słynni prawdziwym talentem, dawniéj również jak ich poprzednicy w ciągu lat 50 narażani częstokroć na niepewność dochodów, teraz widząc byt swój ustalony, a nawet pocieszeni nadzieją że i w starości zapomnieni nie będą, czują najtkliwszą wdzięczność za dzisiejszą opiekę, za ster tyle dla nich zaszczytny, i podwoją wszelkie usiłowania aby pracą, gorliwością i pomnażaniem talentów, też wdzięczność stwierdzili. Już to 4ty teatr w czasie tak krótkim wznosi JW. jenerał-adjutant Rautenstrauch. Dźwigniony jakby z gruzów dzisiejszy wielki, którego niedogodności mają być usunięte; zeszły Rozmaitości przez kilkanaście miesięcy sprawiający istotną przyjemność, który ustąpił miéjsca tyle teraz dogodnéj sali maskaradowéj; teatr w Kaliszu zaszczycany obecnością Najjaśniejszych Monarchów, a dziś służący tamecznéj publiczności, który przez swą architekturę nie tylko jest ozdobą Kalisza, ale może służyć za wzór podobnym budowom w główniejszych miastach; o którym teraz mówimy. Wzniesiony w miéjscu dotąd mało użytecznem a teraz tak dogodnem z największą oszczędnością co do kosztów, a przecież tyle ozdobny, jest dziełem tegoż prezesa dyrekcyi widowisk; kierował pracami JP. Lud. Kozubowski budowniczy rządowy przy dyrekcyi jlnéj towarzystwa ogniowego; dekoracye pędzla znanego z wysokiego talentu JP. Ant. Sachetego; sufit i loże malował JP. St. Szałacki. Damy znakomite prócz lóż, zajmowały i krzesła; dzięki im za ten przykład.»

Artyści teatrów złożyli JW. jenerałowi-adjutantowi Rautenstrauch, hołd wdzięczności za dowody łaski i starania, przez które pod jego przewodnictwem i za jego troskliwością, ulepszony został los i zabezpieczona przyszłość artystów scenicznych. Na ich czele znajdował się i miał stósowną przemowę, pełen talentu i zasługi reżyser teatru, pan Kudlicz.

Ceny targowe produktów w Warszawie od 24 stycznia do 6 lutego 1836 roku.— Pszenica 11 do 15, żyto $8\frac{1}{4}$ do $8\frac{2}{3}$, jęczmień $9\frac{1}{2}$ do 11, owies 6 do $6\frac{2}{3}$, rzepak 24 do 26, len 20 do 22, konopie 14 do 15, kartofle $3\frac{1}{5}$ złp. za korzec. Okowita 4 do 4 złp. 2 gr., szumówka $2\frac{1}{2}$ złp. za garniec. Wszystkiego obfite dostawy.

Niemcy. W Stutgardzie izba niższa przyjęła wniosek, że odrabiający pańszczyznę może się na zawsze okupić, skoro tego zażąda. W jednéj wsi nadreńskiéj Hessyi przyszło do zamieszania spokojności publicznéj z przyczyny że protestanci względem katolików co do praw szkoły tamtéjszéj mieli się za uszczuplonych. Siła zbrojna przywróciła porządek, a kommissya śledcza oddała wichrzycieli w ręce sprawiedliwości. *GPS.*

Francya. (*Dalszy ciąg processu Fieskiego, posiedzenie z d.* 1 *Lutego.* O pół do pierwszéj wprowadzono oskarżonych. Fieski ma dziś plaster na bliźnie prawéj skroni; rozmawia poufale z panem Patrony, a jego wesołość i teraz dziwnie się odbija o głęboki smutek Pepina i Moreja. Między dowodami widać pałasz i karabin gwardzisty narodowego, które u Pepina znaleziono. Prezydent zaczyna słuchać Pepina. Pyt. Czy nie należałeś do różnych tajnych towarzystw, a mianowicie do towarzystwa praw człowieka? Czy nie byłeś prezydentem jednego wydziału? Odp. Dopiero od roku 1833 należałem do towarzystw politycznych, ale nie byłem nigdy prezydentem żadnego wydziału. Pyt. Czy należałeś do gwardyi narodowéj? Czy poznajesz tę broń? Odp. Tak jest. Pyt. Dla czego ją zatrzymałeś, nie będąc już gwardzistą narodowym? Odp. Posiadałem ją w r. 1830 jeszcze, była ona moją prywatną własnością. Pyt. Czy nie odwiedziłeś *Ste Pelagie* pod obcem imieniem? Odp. Tak jest, byłem tam i w Force za kartką na imie Henry Ledon. Pyt. Czy nie pożyczyłeś 300 fr. Cavaignacowi? Odp. Dałem w prawdzie summę tę Ca-

vaignacowi, ale jako dobrowolne wsparcie dla politycznych więźniów. Pyt. Czy nie posłałeś jakiéj politycznéj broszury do departamentów? Odp. W istocie kazałem napisać broszurkę usprawiedliwiając się z zarzutów, które na mnie ciążyły w skutek wypadków czerwcowych i posłałem ją moim korrespondentom na prowincyi. Pyt. Czy niedawałeś kilka razy pinięndzy niejakiemu panu Vaillant wydawcy dziennika *le Pilori*? Odp. Często wspierałem ludzi bez względu na ich polityczne wyznania. Pyt. Czy nie przechowywałeś u siebie nocną porą różne od policyi ścigane osoby, a mianowicie oskarżonych kwietniowych? Odp. Nikogo nie miałem nigdy u siebie na noc oprócz mego współobwinionego Fieskiego. Pyt. Czy nieporozdawałes gwardzistom narodowym pisma w którem ich chciałeś odwieść od służby przy sądzie parów podczas kwietniowego procesu? Odp. Nie panie prezydencie. Pyt. Fieski, słyszysz co Pepin mówi, czy obstajesz przy twojem pierwszem oświadczeniu? Odp. Tak jest, ja sam widziałem pismo drukowane, o którem mowa. Pyt. Czy znałeś przed 28 lipca twego współobwinionego Moreja? Pepin: Tak jest widziałem go w jednem towarzystwie politycznem. Pyt. Czy on nie był członkiem wydziału, którego ty byłeś prezydentem? Odp. Już miałem raz zaszczyt oświadczyć panu, że nigdy nie byłem prezydentem. Pyt. Dokądże się udałeś po 28 lipca? Odp. Odbywałem podróż w interessach handlowych i bawiłem kilka dni w Laon, gdzie zostaję w stosunkach z godnemi kupcami. Pyt. (Do Moreja) czy nietowarzyszyłes Pepinowi w téj podróży? Odp. Nie. Fieski: Ja nie powiedziałem że Moréj z Pepinem podróżował, ale że go kazał cokolwiek odprowadzić, zapewne się pierwéj nie jasno tłomaczyłem. Pyt. Czy używałeś wyrazów, których cię Fieski uczył? Odp. Nigdy. Pyt. (Do Fieskiego) powiedziałeś że Pepina podróży celem było zwiedzić okoliczne wsie i przygotować umysły na pewną katastrofę. Czy możesz powiedziedzieć na czem ten domysł uzasadniasz? Wreszcie przytaczam okoliczność tę ażeby bliższych od ciebie żądać wyjaśnień względem czynów mających zamach poprzedzić? Czy np. doszło do twojéj wiedzy, że była mowa o proklamacyach? Odp. Nie chcę ja mojéj sprawy usprawiedliwiać, ani też powiększać winy moich współoskarżonych, lecz obstaje przy wszystkim co dotąd powiedziałem. Moréj: To samo kłamstwo; gdyż ja ani słowa Fieskiemu nie powiedziałem. Prezydent do Fieskiego: Czy mnie możesz co powiedzieć o planie, który Pepin i Moréj z innemi ułożyli osobami? Odp. Nie z innemi osobami, ale między nami trzema. Pepin byłby się postarał o proklamacye, jest albowiem z pomiędzy nas najbardziéj uczony. (*smiech*) Jabym się był wziął do broni, a Moréj, który nie jest gnusny, byłby też samo uczynił. Prezydent do Fieskiego. Usiądź! Fieski mocnemi poruszeniami miotany): Nie panie nie prezydencie, jedno słowo jeszcze o podróży pana Pepina. Moje myśli są ciągle zajęte, mój umysł nieustannie działa. Gdy drukowaną czytałem instrukcyą, zastanawiałem się znowu nad ową podróżą i wystawiam sobie - że Pepin przedsięwziął tę podróż dla nakupienia kul i prochu. Po uprzątnieniu familii królewskiéj pozostało jeszcze wiele do uskutecznienia, gdyż nie tak łatwo rząd obalić, jeżeli się poprzednio nie zapewniono o przychylności prowincyi. Nie jestem ja wielkim filozofem, ale jestem pół taktyka, i wiem jakim się uzyskuje stronnictwa sposobem. (*Dalszy ciąg nastąpi*)

HISZPANIA. Niektóre dzienniki przypisują odwrot Kordowy do Vittoryi nieporozumieniom i zazdrości między nim i Evansem, inne zaś upatrują w tém tajemniczy plan wodza do dalszych i skuteczniejszych operacyj wojennych. Rozeszla się pogłoska że Cordova podał się do dymissyi, czemu jednak trudno uwierzyć, ile że właśnie teraz wszelką w działaniu okazuje onergią. *GPS.*

POTUGALIA. Królowa Donna Marya bywa prawie co wieczór na teatrze, zwłaszcza francuzkim. Cesarzowa Brazylijska, małżon-

ka zmarłego Don Pedra, mieszka w pałacu Bemposta, i dawno oddaliłaby się z Portugalii, gdyby nie miała nadziei widzenia kiedyś małéj córki swojéj na tronie, wrazie gdyby Donna Marya umarła bezpotomnie; albowiem brazylijczykowie nie chcą dozwolić, aby siostra jéj xiężniczka Januarya opuściła Brazylią.— Żołnierze angielscy, w liczbie 150, którzy roszczą jeszcze pretensyą do skarbu portugalskiego, mają być na okręcie *Challenger* odesłani do Anglii, nie dostawszy ani szeląga z pieniędzy, które im się należą, a których ilość nie jest znaczną. Składali oni część oddziału, wynoszącego 1250 ludzi, którym, w układzie podpisanym dnia 8 stycznia 1834 roku, przez pułkownika Pinto Savedra, jenerała adjutanta wojska Saldanha przed Santarem, obiecano każdemu dać grunta wartości 40 funt. szterl. za to, iż zezwolili, aby od d. 1 stycznia wspomnionego roku pobierali żołd portugalski. *GCW.*

ANGLIA. Dnia wczorajszego, gdy w izbie wyższéj nad adressem w odpowiedzi na mowę tronową toczyły się rozprawy, xiąże Welington, zaczął uwagi swoje temi słowy: «Milordowie! podzielam w zupełności zdanie, że mowa którąśmy właśnie z tronu słyszeli, jest wielkiéj wagi (Słuchajcie). Mniemam nawet, że nigdy jeszcze nie obejmowała mowa tronowa tyle ważnych przedmiotów, z których nad każdym wszczególności, wieleby powiedzieć można było, a między temi są znowu takie względem których bardzo różne panują zdania. Milordowie! cieszę się mocno z treści pierwszéj części téj mowy, bo w niéj zapowiada nam król, że nie ma żadnéj obawy o naruszenie europejskiego pokoju, albo raczéj powiedziałbym, pokoju świata całego. Jestem przekonany, iż wielkim celem Anglii jest pokój, nie tylko dla niéj saméj ale dla świata całego, zwłaszcza dzisiaj, bardziéj niż w każdym innym czasie. (Słuchajcie!) Wyznaję wszakże, obok tego, iż nie jest myślą moją przeszkadzać rządowi króla Jmci.» — W dalszym ciągu swego przymówienia rozwinął xiąże swój wniosek względem reformy municypalnéj w Irlandyi, o któréj było namienione w mowie królewskiéj. Na wszystkie zarzuty xięcia odpowiedział lord Melbourne, a między innemi powiedział: »Byłbym z przyjemnością widział, gdyby xiąże za wszystkiemi szczegółami adresu przychylnie się oświadczył; mogę jednak powinszować sobie, iż odmienne zdanie zacnego xięcia jest we wszystkiém mało znaczące, (słuchajcie, słuchajcie!) i w nader małym związku zostaje z innemi częściami mowy tronowéj. (Oklaski.) Jeżeli z resztą twierdzi szanowny xiąże, że teraźniejsza mowa tronowa jest najważniejszą ze wszystkich, jakie dotąd z tronu miane były, sądzę iż nieco przesadza. Powtarzam z zacnym xięciem, iż utrzymanie pokoju jest wielkim celem i życzeniem rządu.»

Młoda Irlandka, Miss Penelope Smith, z którą xiąże Kapui ujechał z Neapolu, jest rodem z Cork. Jéj siostra ma się zaślubić z xięciem Cimitelli. GCW.

TEATR KRAKOWSKI. W przyszły czwartek dana będzie *Mirandolina* czyli *Piękna Gosposia* i *Kalif z Bagdadu.*

Od 21 do 23 Lutego.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

Szuwalski Adam, Pęczkowska Aniela, Hermanowski Wincenty, Slawski Adam, Rinski Jan, Vascotto Józef, Cukier Hersch, Cywiński Alexander, Faeteor Felix Radzca kollegialny Ces: Ros:, Wielhorski Józef hrabia, Tessaro Józef, Moszyński Felix wszyscy z Polski, Bacer Wojciech, Paganini Wincenty, Schimoński Antoni, Knoblauch Ignacy wszyscy z Pruss, Wania Jan z trzema towarzyszami, Konopka Balbina, Federak Józef z dwoma towarzyszami, Mestan Józef wszyscy z Galicyi.

WYJECHALI Z KRAKOWA.

Stadnicka Xawera hrabina, Klimas Andrzej z 5ma towarzyszami, Wąsowicz Ob. wszyscy do Galicyi, Krieger Wojciech, Wielopolski hr. do Galicyi, Gagarin xiąże kuryer do Wiednia.